

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu  
wyjątkiem dni poświęconych.  
Nume. pojedynczy kosztuje 20 gr.  
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka  
1. 2 (Omach Województwa). — Listy należy frankować.  
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcji 21-18. — Administracji 21-17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Pr numerata zamiejscowa  
miejscowa  
miesięcznie bez dostawy . . . . . 4-80 | miesięcznie z przesyłką pocztową . . . . . 5-30  
miesięcznie z dostawą do domu . . . . . 5-30  
Za granicą 7-00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milli-  
metry (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem  
15 gr., za wiersz 1-szpaltowy millimetry (szer. 70  
m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia  
za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż  
za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.  
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.  
P. K. O. 141.690.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 29 lutego 1928.

### W odpowiedzi...

Zrozumiała jest rzecz, że wydanie tego rodzaju przełomowego i zasadniczego tworu ustawodawczego, co „Prawo o ustroju sądów powszechnych” wywołać musiało i wywoła też niewątpliwie w dalszym ciągu głośniejszą i podlegającą tylko ustawom”. Jakkolwiek tedy rzecz postawiona jest w sposób, który wyklucza wszelkie domysły, powyciągano różne inne przepisy rozporządzenia i poczęto z nich dedukować, że one to właśnie obalają ową, wypowiedzianą w art. 79 zasadę, a już conajmniej poważnie ją naruszają.

I tak wyodrębniono artykuł 105, który w jednym ze swych punktów przewiduje, że Minister Sprawiedliwości może delegować sędziego nawet wbrew jego woli do zastępczego pełnienia w innym sądzie obowiązków sędziego lub czynności administracyjnych, albo do czynności w Mirast. Sprawiedliwości, jednakże na okres nie dłuższy, niż trzech miesięcy w ciągu trzech lat. W tem postanowieniu dopatrzono się jaskrawego naruszenia nieprzenoszalności, a więc i niezawisłości sędziego.

Po pierwsze, należy wyrazić zdziwienie, że autorzy tego zarzutu nie potrudzili się o bliższe zbadanie tej rzeczy, upewnili się bowiem, że podobny przepis istnieje w każdej na świecie organizacji sądownictwa. Po drugie, trudno jest powstrzymać się od zadania pytania: jak należy właściwie postąpić, w tych aż nazbyt częstych w sądownictwie wypadkach, gdy w pewnym sądzie czy pewnym dziale administracji sądowej zajdzie potrzeba nagłego załatwienia pewnych wyjątkowych spraw albo usunięcia nagromadzonych zaległości? Czy w danym wypadku kreować należy nową posadę na 2-3 miesiące, czy też może rozpiąć konkurs i czekać dopóki się chętny nie zgłosi i co zrobić, jeżeli to ostatnie nie nastąpi? Że twórca tego zarzutu nigdy zawodowo w sądownictwie nie pracował, nie może ulegać wątpliwości.

Słowa oburzenia wywołuje dalej przepis art. 102, postanawiający, że przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe, bez jego zgody, może nastąpić „dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub powagi stanu sędziowskiego, na podstawie orzeczenia zgromadzenia ogólnego sądu wyższego, powziętego na wniosek Ministra Sprawiedliwości”. Oburzenie to jest wpływem wyjątkowo niezrozumienia istoty niezawisłości i nieprzenoszal-

ności sędziego. Wszak ta niezawisłość (nieprzenoszalność jest tylko jej konsekwencją), istnieje chyba nie dla zaspokojenia ambicji pewnego sędziego, nie dla zapewnienia mu życiowej swobody, nie dla żadnych innych względów, jak tylko i wyłącznie dla dobra ogólnego, dla dobra społecznego, dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Toć jasnym jest, że nie dobro wymiaru sprawiedliwości ma się podporządkowywać niezawisłości sędziowskiej, ale właśnie ta ostatnia ma tylko tak długo rację bytu, ma tylko tak długo swe uzasadnienie, jak długo i o ile służy wymiarowi sprawiedliwości. Byłoby kompletnym absurdem chcieć stać na stanowisku, że z chwilą kiedy dobro wymiaru sprawiedliwości i łącząca się z niem nierozłączna kwestia powagi stanowiska sędziowskiego, wymagają przesilenia sędziego, wszystkie te względy zostały poświęcone — w tym razie już tylko goślośnej — zasadzie „niezawisłości sędziego”. Jeżeli tedy zgromadzenie ogólne sądu, zatem koledy zawodowej danego sędziego, orzekną, że zasada nieprzenoszalności przynosi szkodę i ujmę wymiarowi sprawiedliwości, jeżeli — krótko mówiąc — stwierdzonym zostało, że taki fakt zaistniał, to czy mimo to i cui bono, ma dany sędzia w dalszym ciągu przez lata ra temsamem stanowisku pozostawać? A kto miał bliższą styczność z sądem, wie i wiedzieć musi, że wypadki, gdzie sędzia w pewnych okolicznościach więcej się na swem stanowisku nie nadaje, istnieją i istnieć muszą.

Najwięcej wrzawy wywołał jednak przepis art. 284, który postanawia, że „władza mianująca może sędziów Sądu Najwyższego w ciągu trzech miesięcy, sędziów apelacyjnych w ciągu roku, a sędziów okręgowych i grodzkich w ciągu dwu lat od dnia wejścia w życie niniejszego prawa, przenosić bez ich zgody do innego sądu lub w stan spoczynku”. Czy z chwilą, kiedy przystępuje się po raz pierwszy do budowy sądownictwa polskiego, rzeczy, która przecież nie z samych budynków sądowych i nie tylko z przepisów prawnych się składa, ale w pierwszym rzędzie z ludzi, jest do pomyślenia, by temu, który to sądownictwo buduje, nie przysługiwało prawo usunięcia z niego tych elementów, które się już do niego z najrozmaitszych przyczyn, nie nadają? A dalej, kiedy się tworzy zupełnie nowy urząd sądów, kiedy w najbliższym czasie zniknie całe mnóstwo sądów powiatowych, a w ich miejsce powstaną mniej liczne sady grodz-

kie, w jaki sposób obsadzić w nich stanowiska sędziowskie? Czy wolno, czy wogóle można to wszystko pozostawić swobodnemu zgłaszaniu się chętnych na te stanowiska? Wszak łatwo może się zdarzyć, i zdarzyć się napewno, że na pewne stanowisko zgłosi się nadmiar kandydatów, a na inne nie będzie ani jednego. Czy w takim wypadku zaniedbać utworzenia sądu dlatego tylko, że będzie zbyt daleko położonym od wielkomiejskich ośrodków lub, że komunikacja z nim zbyt będzie utrudniona? Jeżeli w tem czasom prawie przenoszenia sędziów ma tkwić pogwałcenie konstytucji — jak to wyraźnie się twierdzi — to możemy się pocieszyć, że w ten sam sposób pogwałcono konstytucję we wszystkich państwach Europy, gdzie zawsze na czas organizacji sądownictwa w ten właśnie sposób normowano i co zresztą — słów wielu szkoda — wyraźnie jest zastrzeżone i w naszej konstytucji.

Nie pozostawiono bez ataków także prz. pisów rozdziału o administracji sądowej i nadzorcze, wedle których między innymi osoby powołane do nadzoru, mają prawo żądania wyjaśnień i usuwania oczywistych usterek. Te ataki jednak są już wynikiem kompletnej nieznajomości sądownictwa; nie odróżniono mianowicie wymiaru sprawiedliwości od tak zwanej administracji sądowej, w której sędzia przestaje być sędzią, a staje się jedynie członkiem administracji państwowej i dlatego tu ustaje wszelka na temat niezawisłości sędziowskiej polemika.

Poza powyższymi zarzutami, wszelkie przepisy rozporządzenia ostały się — jak dotychczas — przed podobną krytyką, prawdopodobnie ze względu na to, iż ich rozważanie wymaga bezwarunkowo technicznego opanowania struktury sądownictwa; niezawisłość zaś sędziowska widocznie łatwiej może być polem pustych frazesów, wygłaszania zasad, nie dających się żadną miarą zastosować w praktyce.

Polskie prawo o ustroju sądów powszechnych czeka z całym spokojem rzeczowej krytyki i rzeczowego rozważania; dąsy jednak w rodzaju wyżej wymienionych, nie zdołają w niczem zachwiać wiary ogółu i wiary zainteresowanych sędziów w jego silną strukturę prawną i w nowoczesne rozwiązanie w niem odnośnych zagadnień.

BERNANOS.

### Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

— Drogą i znamienity mistrzu — odezwał się proboszcz z Luzarnes powściągliwym tonem — nie spodziewałem się, że ujrzę pana kiedyś zbliżać. Służba nasza w takich zapadłych kątach skazuje nas na głuchą izolację; wielkie to nieszczęście, że kler francuski nie utrzymuje łączności z elitą umysłową naszego kraju. Niechże wolno będzie jednemu z najskromniejszych jego reprezentantów...

Saint Marin machnął z góry na dół swą białą, subtelną ręką, uwiecznioną na obrazie Klaudjusza Nyvelin.

— Elita umysłowa naszego kraju, księżę proboszczu, to bardzo wszaskliwa i bardzo nieprzyjemna kompanja, i mógłbym wam tylko radzić, abyście nie wpuszczali jej do waszych probostw. Izolacja zaś! — dodał z lekkiem śmieszkiem — bodajbym i ja był na nią skazany!

Były profesor chemji, zrazu stropiony, zdecydował się również uśmiechnąć. Lecz młody lekarz wtrącił się familjarnie:

— Dostyc, dostyc, księżu. Stoł tu książd mierz burmistrz, witający swego króla u

wrót miasta. Znakomity mistrz nie po to odbył taką podróż, aby wysłuchać pochwał. Czy wolno mi się jednak przyznać, mistrzu — dodał z ukłonem w stronę Saint-Marina — że chciałbym popełnić grubszy nietyk.

— Niech pan mówi — odpowiedział powieściopisarz łagodnym głosem.

— Pozwoli pan, że tylko zapytam, co skłoniło...

— Ani słowa więcej, jeśli panu zależy na moim szacunku! — zawołał autor „Świecy Wielkanocnej”. — Domyślam się, że chce pan wiedzieć, co skłoniło mnie do tej wycieczki? Chwała Bogu, wiem o tem nie więcej jak pan. Praca literacka, mój panie, jest bodaj najzmudniejsza i najbardziej niewdzięczna ze wszystkich. Tworząc książki, nie możemy tworzyć swego życia. Ta oto kartka jest jeszcze niezapisana.

— Spodziewam się, że pan ją rychło napisze — westchnął proboszcz z Luzarnes — i ośmielę się powiedzieć, że to się nam należy.

Roztargnione spojrzenie znakomitego pisarza padło z góry na uszczęśliwionego pententa, musnęło go lekko, lecz nie zatrzymało się dłużej.

— A zatem czekamy wszyscy trzej na uprzejme przybycie świętego — rzekł z przynurzonemi oczyma.

— Przedewszystkiem na klucze do kaplicy i uprzejme przybycie zakrystjana Władysława — zauważył niesforny duch z Chavanches.

— Cóż to znaczy? — zapytał Saint-Marin, nie zwracając uwagi na ruchy proboszcza z Luzarnes.

Gambillet ubiegł proboszcza i począł opowiadać o wypadkach dnia; osowiwały kapłan usiłował mu przerwać ze dwadzieścia razy, lecz za każdym razem osadzał go zniecierpliwiony gest słynnego pisarza.

— Doprawdy, mój panie — odezwał się wreszcie Saint-Marin, wysłuchawszy relacji do końca — nie spodziewałem się tego po dniu tak kiepsko rozpoczętym. O rzeźwiacą niespodzianką rzeczy cudownych i nadprzyrodzonych!

— Cudownych i nadprzyrodzonych? — zaprotestował poważnym głosem proboszcz z Luzarnes.

— I czemużby nie? — zapytał ostro Saint-Marin, odwracając się ku nieszkodliwemu oponentowi.

(Jakkolwiek nisko upadł, palił go wstyd na widok nagiej głupoty. Lękał się bowiem ujrzeć siebie w tragicznym zwierciadle czyjegoś głupstwa lub tchórzostwa.)

— Czemużby nie? — powtórzył, cedząc słowa przez zęby. — Wszyscy wypatrujemy

cu, a wraz z nami wzywa go nasz smutny wszechświat. Dziś, czy za tysiące wieków, cóż to znaczy, jeśli tylko zbawcze wydarzenie zrobi kiedyś wyłom w mechanizmie świata. Wolę oczekiwać go jutro i zasnąć przyjemnie. Jakiem prawem bestja techniki wybija mnie ze snu? Nadprzyrodzone, cudowne to przymiotniki pełne znaczenia, mój panie, i każdy przyzwoity człowiek wymawia je z zazdrością...

Proboszcz z Luzarnes nigdy jeszcze nie czuł się tak niesłusznie skrzywdzonym.

— Saint-Marin — wynurzał się późnej przed przyjaciół swym, doktorem Gambillet — wydał mi się raczej poeta niż myślicielem, poeta, który dowolnie tłumaczy sobie obce słowa. Ale niechże mi pan powie, skąd ten gniew?

Sam autor „Świecy Wielkanocnej” byłby zakłopotany, gdyby musiał na to odpowiedzieć. Albowiem instynktownie nienawidzi wszystkiego, co jest do niego podobne; nie przyznając się do tego — o gorzkie upojenie — gardzi sobą w innych. Wie najlepiej, jak znikomy i słaby odwień oddziela człowieka, eksploatującego zawodowo umysł, od zwykłego głupca; wietrzy z wściekłością pokrewną duszę w wielu gadatliwych gromadach.

(C. d. n.)

## Z Rady Ministrów.

Dnia 28 b. m. o godz. 5 popołudniu odbyło się pod przewodnictwem P. Wicepremiera Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którym między innymi uchwalono projekty następujących rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej: O usuwaniu nieczystości i wód opadowych i zaopatrywaniu ludności w wodę; w sprawie samorządowych kredytów zagranicznych i sprzedaży papierów wartościowych zagranicą; o sprzedaży nawozów sztucznych; o zmianie dekretu o miarach z 7 lutego 1919; o ochronie nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego; o uprawnieniach służby folwarcznej tracącej pracę wskutek zastosowania do nieruchomości ziemskich przepisów art. 15 ustawy z 28 grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej; o przeprowadzeniu melioracji przy dokonywaniu przez Urzędę Ziemiańskie przebudowy ustroju rolnego, o naprawie ustroju rolnego gospodarstw przeciętych granicą wschodnią Państwa.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła przyznać pewne kredyty na uregulowanie należnych należności z tytułu delegacji do szkół policyjnych.

Na posiedzeniu Rady Ministrów odbyła się ponadto dyskusja w sprawie zapobieżenia drożyznie cegły. W sprawie tej odbył się specjalne posiedzenie Komitetu Ekonomicznego w niedzielę o godzinie 4 popołudniu.

## P. Minister Romocki w Ostrowiu i Poznaniu.

W poniedziałek po północy przybył do Ostrowa p. Minister komunikacji Romocki, Towarzyszą mu: naczelnik Wydziału mechanicznego Skupiewski i sekretarz osobisty Rożałowski. Resztę nocy spędził p. Minister w wagonie.

O godz. 8.30 odbyło się powitanie gości na dworcu w Ostrowiu udekorowanym flagami o barwach narodowych. Na powitanie przybyli na dworzec: prezes dyrekcji kolei w Poznaniu inż. Ruciński w otoczeniu grona wyższych urzędników, przedstawiciele władz ze starostą Siekierskim i burmistrzem Wusieliakiem na czele, duchowieństwo, komendant garnizonu, przedstawiciele komitetu Unji Katolickiej Ziemi Zachodnich, przedstawiciele Rady miejskiej, Związku legionistów, Związku kolejarzy itd.

Po powitaniu, które wygłosił w imieniu władz starosta Siekierski, p. Minister udał się do warsztatów wagonowych Polskich Kolei Państwowych, dawnej fabryki „Wagon”. Fabryka ta założona w r. 1921 jako towarzystwo akcyjne, przeszła w r. 1927 na własność Państwa, składa się z trzech wielkich działów: hali montażu żelaza, hali montażu drzewa i remontowni oraz zakładów pomocniczych, jak tartaku, elektrowni itd. rozłożonych na olbrzymiej przestrzeni. Wszystkie te działy zwiedził p. Minister, oprowadzany przez naczelnego dyrektora fabryki. Szczególnie żywo zainteresował się p. Minister modelem awionetki, skonstruowanej przez młodego wynalazcę samouka Morysona i wykonanej w fabryce „Wagon”.

Po zwiedzeniu wszystkich działów fabryki p. Minister przyjął w biurach fabrycznych na posłuchanie delegację pracowników umysłowych i fizycznych fabryki, która przedstawiła mu szereg postulatów.

Z fabryki „Wagon” odjechał p. Minister do elektrowni miejskiej, która również zwiedził a następnie do miejskiej straży pożarnej, poczem udał się na śniadanie wydane o godzinie 12-tej przez komitet Unji Katolickiej Ziemi Zachodnich.

W odpowiedzi na przemówienia powitalne zabrał głos pan Minister, który zaznaczył, że z góry wiedział, iż w Wielkopolsce spotka się ze zrozumieniem najważniejszych problemów, stanowiących istotę naszego zespolecia, ze zrozumieniem problemu gospodarczego oraz głębokim przywiązaniem do Ojczyzny i do osoby Prezydenta Rzeczypospolitej jako przedstawiciela Państwa Polskiego, i z uznaniem dla tego człowieka, który to uznanie musi sobie przebojem zdobywać. Niezależność Państwa rozpoczyna się od niezależności gospodarczej. Konieczną jest również spójność Narodu. Nie jesteśmy jeszcze w tym okresie, w którym o tej spójności można mówić jako o rzeczy dokonanej, ale jesteśmy na drodze, która do niej prowadzi. Oby czas, kiedy spójność narodowa wystąpi u nas w całej pełni, nadszedł jaknajprędzej. Kończąc, wznosił pan Minister toast

na pomyślność Wielkopolski i na jedność Narodu.

W odpowiedzi gen. Wróblewski scharakteryzował rolę Wojska Polskiego jako szkoły ducha obywatelskiego. Koncząc swe przemówienie, wniósł toast za powodzenie i rozwój dzielnicy wielkopolskiej i życzył, aby w całej Polsce i w tej dzielnicy zapanało szczerze dążenie do wymazania granic dzielnicowych, co przyczyni się do wzmocnienia siły Rzeczypospolitej i do stworzenia zjednoczonej, nierozdzielnej całości.

Z teatru udał się p. Minister na dworzec i specjalnym pociągiem odjechał do Poznania.

Pociąg wiozący p. Ministra zatrzymał się o godz. 18.35 na dworcu podmiejskim w Poznaniu, gdzie nastąpiło uroczyste powitanie. Obecni byli w zastępstwie chorego Wojewody, Wicewojewoda, dowódca O. K. Nr. VII gen. Dzierżanowski i liczny zastęp urzędników dyrekcji kolei państwowych oraz funkcjonariusze kolejowi z orkiestrą i sztandarem. Pan Minister przeszedł przed szpalernem kolejarzy, poczem udał się do sali Belwederu na zebranie zwołane przez komitet wyborczy Katolickiej Unji Ziemi Zachodnich. Ogromna sala była szczerze wypełniona publicznością ze wszystkich sfer społeczeństwa miejscowego. Zebranie zagał czołowy kandydat okręgowej listy Katolickiej Unji Ziemi Zachodnich inż. Jezierski, który powitał pana Ministra i jako członek Rządu polskiego i jako czołowego kandydata państwowej listy Nr. 30, która to lista reprezentuje nowy kierunek, oparty na zasadzie, że silna i zdrowa gospodarka państwowa winna zdecydować o programie politycznym kraju. W zakończeniu mówca wznosił okrzyk na cześć Pana Prezydenta Mościckiego, Pana Marszałka Piłsudskiego i pana Ministra Romockiego.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie pan Minister Romocki.

## P. Wojewoda Borkowski o akcji przedwyborczej na naszym terenie.

P. Wojewoda lwowski Piotr Dunin-Borkowski udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej szeregu informacji w sprawach związanych z akcją przedwyborczą na terenie Małopolski Wschodniej.

P. Wojewoda zaznaczył, że w porównaniu z latami ubiegłymi obecną akcją przedwyborczą cechuje znamieny spokój, który wróży również spokojny przebieg samej akcji wyborczej w d. 4 i 11 marca. P. Wojewoda podkreślił dalej jako fakt charakterystyczny, że autorytet Marszałka Piłsudskiego pracuje także dla innych list nietylko dla „Jedynki”. Wszystkie niemal listy, bez względu na narodowość i przekonania, używają w momentach agitacyjnych argumentu, że są filozofowe, względnie „filomarszałkowskie”, tak, że dawanie stanowczej odpowiedzi, iż tylko „Jedynka” jest listą rządową, jest konieczne dla wyrobienia sobie obiektywnego obrazu iu zwolenników a iu przeciwników ma Rząd obecny. Zapytany o nastroje wśród inteligencji (w szczególności urzędników i nauczycielstwa) P. Wojewoda zaznaczył, że widoczne jest przechylenie się tych nastrojów z dniem każdym na korzyść listy nr. 1.

P. Wojewoda Borkowski z ogromną obawą spogląda na powszechne u nas w okresie wyborczym nadużywanie hasła katolickich dla celów politycznych, gdyż może to — jego zdaniem — pociągnąć za sobą na naszym terenie pewne zniechęcenie do katolicyzmu, zupełnie zresztą nieuzasadnione w czasach Nowego Renesansu, jaki rozpoczął Kościół Katolicki pod rządami Papieża Piusa XI. Byłoby to wypadek analogiczny do tego, który przeżyliśmy w okresie niedawnej przeszłości, kiedyto zlongowanie hasłami narodowymi wpłynęło znacznie na osłabienie uczuć patriotycznych.

Wreszcie Pan Wojewoda Borkowski stwierdził, że dla Administracji państwowej wybory ważne i ciekawe są przede wszystkim z tego względu, iż informują o rzeczywistych prądach politycznych w społeczeństwie. Takiego obiektywnego, niesfażowanego obrazu rzeczywistości politycznej pragnie Rząd Marszałka Piłsudskiego. Dlatego poza jasnym określeniem i wyjaśnieniem, że tylko „Jedynka” jest listą państwową, przestrzega się najbaczliwiej przed zupełną obiektywnością i czystością wyborów. Istnieją w tym kierunku wyraźne polecenia i przepisy.

## Nowy atak szalu nationalistów niemieckich.

W ubiegłą sobotę, jak już donosiliśmy, obradował w Gdańsku doroczny zjazd Związku rolników Wolnego Miasta. Związek ten opanowany przez nationalistów niemieckich, urządził właściwie ze zjazdu demonstrację nacjonalistyczno-niemiecką, skierowaną przeciwko Senatowi Wolnego Miasta, przeciwko Polsce oraz przeciwko traktatowi wersalskiemu. Charakterystyczne jest, że na demonstracji tej obecni byli generalny konsul niemiecki w Gdańsku oraz delegacja niemieckiego Związku rolników Rzeszy niemieckiej i przedstawiciele wszystkich nacjonalistyczno-niemieckich organizacji Wolnego Miasta. W czasie dyskusji przemówił przewodniczący niemieckiego Związku rolników na Pomorzu pruskiem Rohr, który apelował do rolników niemieckich, aby nie poszli na lep obiecanek ze strony Polski. W dalszym ciągu Rohr występował kategorycznie przeciwko traktatowi handlowemu niemiecko-polskiemu, a zwłaszcza przeciwko przywózowi polskich produktów rolnych do Niemiec. Delegat niemieckiego Związku rolników oświadczył, że między innymi celem, do którego zmierza rolnictwo niemieckie, jest niedopuszczenie z zagranicy żadnych środków żywności, które mogą być wyprodukowane w kraju. Ustęp ten zwraca się szczególnie przeciwko dowozowi z Polski. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że w walce przeciwko Polsce jesteśmy wykonawcami testamentu Zakonu krzyżackiego, mówił Rohr, testamentu wielkiego kurfirsta brandenburskiego i króla pruskiego.

Jako charakterystyczne uzupełnienie wczorajszej depechy o zjeździe partii niemiecko-narodowej w Słupnie na Pomorzu, posłużyć może fakt, że zabrał tam również głos delegat nacjonalistów niemieckich w Gdańsku b. wiceprezydent Wolnego Miasta dr. Ziehm, który wygłosił niesłychanie prowokacyjne przemówienie w odniesieniu do Polski. Dr. Ziehm oświadczył między innymi: Dzisiejsze wschodnie granice są niemożliwe do utrzymania, taksamo jak korytarz i Wolne Miasto Gdańsk. Nacisk Polski jest szczególnie silny w Gdańsku. Gdańsk jest obszarem najbardziej zagrożonym przez niebezpieczeństwo słowiańskie. Broni się on jeszcze, ale zachodzi obawa, że niedługo dzień, w którym ulegnie. My, Gdańszczanie, zakończył dr. Ziehm, czujemy się nierozdzielnie związani z narodem niemieckim nie tylko w celach, ale, jeśli kiedy do tego przyjdzie, i w czynach.

## Listy z Wiednia.

### Pożyteczna propaganda.

Z doniosłości propagandy kulturalnej dziś chyba już wszystkie państwa i narody zdają sobie dokładne sprawę. Już nikt o tem nie wątpi, że chcąc przeciwdziałać przesadom lub wręcz wrogim nastrojom zagranicznym, nie wystarczy karmić czytelników obcych pism choćby najwspanialszymi artykułami treści politycznej. Skuteczność propagandy politycznej (mam tu oczywiście na myśli propagandę pozytywną, z góry przewidującą zamierzenia przeciwnika i nie operującą oficjalnymi zaprzeczeniami), zależna jest w znacznej mierze od celowego współdziałania propagandy kulturalnej w najszerszym pojęciu. Jeden piękny wiersz lub jeden piękny obraz czasem więcej zdołają przysporzyć przyjaciół narodowi, który pragnie przekonać obcych o słuszności swych dążeń politycznych, niż długoletnia praca dyplomatyczna.

To też pełne uznanie i szczerze podziękowanie należy się inicjatorom wystawy sztuki polskiej w Wiedniu i wszystkim czynnikom, które zajęły się jej urządzeniem. — Z Wiedniem i z publicznością wiedeńską łączą sztukę polską jaknajlepsze wspomnienia. Wielu naszych wielkich mistrzów, a przede wszystkim Artur Grottger i Jan Matejko, kształciło się w tutejszej Akademii sztuk pięknych, liczni artyści polscy dawnymi czasami ślale przebywali w stolicy nad Dunajem. Sztuka polska nie jest tu obcą i zawsze spotykała się w Wiedniu z prawdziwie serdecznym zrozumieniem. Przypominamy sobie sukcesy, jakimi cieszyli się tu w latach świetności „Secesji” impresjoniści polscy, którzy bardzo często wystawiali w Wiedniu swe dzieła. Wiedeń wyczuł i zrozumiał specyficznie polską nutę tych dzieł, zachwycał się wspaniałymi kartonami witrażowymi Wyspiańskiego, podziwiał twory Ruszczyca i Mehoffera, napawał się pięknoscią symbolicznych obrazów Malczewskiego i przedyskutował tak namiętnie jak gdyby o jego własną rozchodziło się sprawę, problem Szy-

manowskiego „Pochodu na Wawel”. A jeszcze w czasie wielkiej wojny, publiczność tutejsza tłumnie zwiędzała ostatnią wielką wystawę sztuki polskiej w roku 1915-tych. Wobec tych tradycji wszyscy liczący się z tem, że i tym razem nie zbraknie węgla zainteresowania, ale już dziś można stwierdzić, że zainteresowanie to przesłonięło nasze najsmielsze oczekiwania.

Artyści polscy znaleźli co prawda w Wiedniu grunt świetnie przygotowany. Już na dwa tygodnie przed wystawą, pojawiły się w wszystkich większych pismach artykuły bądź to zawierające wspomnienia o dawnych wystawach sztuki polskiej w Wiedniu, bądź to orientujące publiczność tutejszą o rozwoju i aszej sztuki w przeszłości i o jej głównych obecnych prądach i kierunkach. Szczególną uwagę zwrócił artykuł „Neue Freie Presse” pod nagłówkiem „Wiedeń i sztuka polska”. Przedstawiono w nim szczegółowo stosunek publiczności wiedeńskiej do sztuki polskiej w czasach dawnych i naszkicowano w krótkich rzutach myślowych cechy współczesnego malarstwa polskiego. W dniu otwarcia, wspomniany dziennik ogłosił artykuł na temat wzajemnych kulturalnych, łączących Austrię z Polską, w „Neues Wiener Journal” pojawił się wywiad z polskim posłem w Wiedniu, drem Karolem Baderem, a w „Stunde” z komisarzem wystawy, profesorem Jarockim. Artykuły te wzmocniły oczywiście zainteresowanie szerokiej kół publiczności. Uroczystość otwarcia uświetniona była przybyciem prezydenta państwa dra Michała Hainischa, który w przemowie swej podkreślił doniosłe znaczenie wymiany dorobków kulturalnych między poszczególnymi narodami. Silne wrażenie wywołały krótkie, ale nadzwyczaj serdeczne przemówienia prezydenta „Secesji”, malarza Kitta i polskiego posła Badera, które stworzyły jaknajlepszy nastrój. Zgromadzoną publiczność z ogromnym zaciekawieniem przestudjowała dokładnie wszystkie ekspozycje, przyczem delegaci Towarzystwa sztuki polskiej wśród obcych, pp. Jarocki, Skoczylas i Mortkowicz udzielali objaśnień i informacji. Wieczorem, tegoż samego dnia odbył się w salonach Poselstwa polskiego wielki reprezentacyjny rań, na którym zgromadzili się wszyscy członkowie tutejszego korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz rządowych i miejskich, zastępcy nauki, literatury i sztuki, jakoteż stowarzyszenia i finansów. Głównym przedmiotem ożywionej konwersacji, były oczywiście sztuka polska i zdarzenie dnia: otwarcie wystawy w „Secesji”.

Krytycy pism tutejszych, którzy bezpośrednio po otwarciu zwykli podawać tylko krótkie referaty, odkładając szczegółowe omówienie na później, tym razem, widocznie ze względu na wielkie zainteresowanie publiczności, odstąpili od tego zwyczaju. Prawie we wszystkich kierujących pismach pojawiły się już długie fejetony, świadczące o tem, że krytyka tutejsza traktuje naszą wystawę jako sensacyjne zdarzenie artystyczne. Z dumą i z prawdziwym zadowoleniem wypada stwierdzić, że dotychczas nie odezwał się ani jeden głos nieprzychylny i że wszystkie niemal referaty obfitują w superlatywy. Znamiennym jest fakt, że także krytyk „Neue Freie Presse”, malarz Seligmann, który zresztą wobec nowych kierunków sztuki zajmuje stanowisko wręcz odporne, jest pełen uznania nie tylko dla naszych starszych mistrzów, ale także dla przedstawicieli nowych prądów w malarstwie i rzeźbiarstwie polskim. Wszyscy krytycy uznają zgodnie wysoki artystyczny poziom wystawy, wszyscy podkreślają, że nowa sztuka polska, utrzymując ścisły związek z Zachodem, a przedewszystkiem z Paryżem, nie tylko w swej treści, ale także w fakturze i technice, zdołała zachować cechy specyficznie polskie. Nie wykorzeniła się, nie traciła swego charakteru narodowego, mimo że przeszła skargę i oskarża, mimo że nie ma już podobnego posłannictwa, jak sztuka Grottgera i Matejki. I wszyscy zgodnie uznają, że jest w niej silny rozmach, pęd życia, serdeczne umiłowanie barwy i szlachetne rozumienie kompozycji, rytmu i formy. Uwagę zwraca fakt, że najwytrawniejsi krytycy zachwycają się dziełami Ksawerego Dunikowskiego, który swego czasu, na dawniejszych wystawach „Secesji”, znalazł tu więcej przeciwników, niż zwolenników.

Już dziś bilans tej naszej artystycznej wyprawy do Wiednia przedstawia się wspaniałe, a trzeba zważyć, że od otwarcia wystawy minęło zaledwie kilka dni. W Wiedniu bawi obecnie o wiele więcej korespondentów zagranicznych, niż przed wojną. Rozgłoszono sławę i powodzenie artystów polskiej po całym świecie.

Wiedeń, 25 lutego 1928.

## Zgubne skutki rozagitowania młodzieży.

Wczoraj o godz. 13.30 zgromadziła się w Warszawie na ul. Śniadeckich przed domem Nr. 10 grupa studentów i zaczęła zrywać nalepione na tym domu plakaty listy Nr. 1, przyczem zerwano i zniszczono umieszczony na I piętrze portret Prezesa Rady Ministrów. Przechodzący ulicą dzielnicy wystąpił z interwencją. W odpowiedzi na to, studenci pobili go laskami. Dzielnicy zawiadomił komisariat, skąd przybył natychmiast zastępca komisarza z dwoma posterunkowymi. Studenci rzucili się na nich z laskami i pobili ich. Dopiero przybyła rezerwa w sile 20 posterunkowych rozprószyła demonstrantów. W związku z tem zaistniał komisarz Rządu na m. Warszawie Jaroszewicz zwrócił się do rektorów wyższych uczelni z następującą odezwą:

W przeciągu ostatniego tygodnia miał miejsce szereg wystąpień pewnych grup młodzieży akademickiej, demonstrującej swe nastawienie polityczne w związku z wyborami do Sejmu i Senatu Rzplitej Polskiej, w sposób już nietykalny liczący z godnością młodzieży akademickiej, jako przyszłej ostoi i nadziei społeczeństwa, powołanej do dania przykładu innym, ale wręcz wkraczający w dziedzinę wystąpień antypaństwowych, dając powód do głębokiego zastanowienia się nad niemoralnym rozwojem kierunku myśli i postępowania tej młodzieży.

Ostatni wypadek, który miał miejsce w dniu 28 b. m., przekroczył wszelkie możliwe granice dopuszczalności z punktu widzenia państwowego i prestigeu tej samej młodzieży, której dobre imię i przyszłość zarówno jednakowo leży na sercu Jego Magnificencji jak i mnie, jako przedstawicielowi Rządu na terenie m. Warszawy. Zerwanie portretu Pana Prezesa Rady Ministrów, czynne zniewagi policji, można położyć tylko na karb nieodpowiedzialnej, nie liczącej się z żadnymi następstwami dla Państwa agencji partii politycznych, wykorzystujących młodzież dla swych własnych osobistych celów. Wkraczamy już w dziedzinę — ściemni tak nazwać — prowokacji, mającej na celu wytworzenie przepaści między tą młodzieżą a legalną władzą państwową i jej przedstawicielami.

Nie kładąc odpowiedzialności za popełnione czyny na samą młodzież, lecz na sumienie tych, którzy do tych czynów ją wiodą, tem niemniej nie mogę pozostać biernym świadkiem tych wydarzeń, nie dopuszczając jakiegokolwiek pobłażliwości, która mogła w konsekwencji doprowadzić do dalszej nietykalnej demoralizacji samej młodzieży, lecz do zagrożenia samego bezpieczeństwa Państwa, czego smutny przykład młodzieży państwowości polska przeżyła już w pamiętnych dniach grudnia 1922.

W trosce o dobro Państwa zwracam się do Waszej Magnificencji z prośbą o pomoc w formie udzielenia Swego moralnego poparcia dla przedstawienia młodzieży akademickiej skutków z punktu widzenia państwowego, jakie nieobliczalne te wystąpienia mają i będą mieć w przyszłości dla Ojczyzny. Nie wątpię, że wspólne uczucia, które nas ożywiają, o ile chodzi o przyszłość Państwa i rolę w niem młodzieży akademickiej, i sam stosunek do tej młodzieży, spowodują wspólną naszą akcję.

W mem ręku pozostają środki prawne, które są może ostatecznością, lecz które w interesie publicznym stosować jestem zmuszony i stosować z całą odpowiedzialnością sumienia będę. Rolą Waszej Magnificencji, która chlubnie zapisze w kartach historii Jego działalność dla dobra Państwa i społeczeństwa, jest wy tłumaczenie charakteru antypaństwowego roli, którą choć nieświadomie, lecz jednakże młodzież ta odgrywa.

Z wysokim poważaniem  
Komisarz Rządu na m. stoł. Warszawę  
Jaroszewicz.

## Na fali dnia.

### Marcowe wróżby.

Skończył się luty. Po raz pierwszy od wielu lat pokazał prawdziwe swe oblicze, zamknięte w jego starej, niezrozumiałej nazwie. Bo „luty“ znaczy tyle, co „srogi, dziki, okrutny“, jak objaśnia Samuel Bogumił Linde. „Spyta cię luty, maszli buty“, powiada odwieczne przysłowie. I słusznie spyta. Bo jakżeż było chodzić bez butów w takim np. lutym 1928 roku, gdy mroz kąsał, jak wilk, ziąb przenikał do kości, i nic nie pomagało nawet słońce, coraz wyższe i potężniejsze? Przecież nawet pięć piękna ubrała tej zimy grube, pasiaste pończoszki. Cała nadzieja w marcu, który zawiata łada godzinę, przepędziwszy nielitościwego swego poprzednika.

Zobaczmyż tedy — po staremu, jako czynili ojcowie nasi — co opowiada o tym nowym miesiącu Kalendarz! „Po niestacnym marcu, świat się cieszy majem“. To niewielka pociecha, skoro nam każe czekać wiosny aż do maja. Probowałimy tego już w ubiegłym roku i ubralimy się w maju we futra, na przyjęcie trzech świętych Mroźników. Czytamy dalej: „Suchy marzec, mokry maj, będzie żytko jako gaj“. To już ważniejsze, bo polepszy się nasz żytni chleb codzienny; ale „suchość“ marca, to prognoza niepewna, bo i w lutym było dość sucho, a zima doskwierała rzetelnie.

„Nie odmieniajże się jako marzec na wiosnę, gdzie jednego dnia będzie i deszcz i jasno i krupa“, upomina Mikołaj Rej zacnego szlachcica polskiego. I to podobna się nam najbardziej. Ho, ho! Rej znał się doskonale na przyrodzie. — przyznał mu to — zdaje się — nawet sam profesor Rościński. Jeśli więc do prognozy Rejowej dodamy jeszcze trochę śniegu i paręnaście łutów mrozu, aby całość nieco unowocześnić, — to i horoskop gotowy!

I nie zwiodą nas piękne przysłowia, które pan Maykowski z panem Bałckim podali w swej czytance chłopakom z I-szej klasy do wyuczenia się „na pamięć“, jako to: „Na świętego Grzegorza idą rzeki do morza“, „Święty Józef kinwie broda, zima idzie nadół z wodą“, lub „Na Zwiastowanie zlatują się bocianie“ itd. Wolimy już tę czwartą przestrożę dla rolnika: „Na świętego Marka siej lepiej groch do garka“ (niż w zimie, bo ci zmarznie napewno).

Nie oddamy futer do lombardu ani „nauszników“ dzieciom na zabawki, nie kupimy zonom paryskich modeli słomkowych kapeluszy — ale siądziemy z Mikołajem Rejem przy ciepłym kominię, gdzie smolne drwa trzaskają w ogniu wesoło, i popijając będziemy grzane piwo „marcowe alias dwuróżne“.

Jun.

## KRONIKA.

Lwów, 28 lutego.

Wtorek, 28 lutego. Rz.-kat. Juljana i L. Gr.-kat. Onysyma.

### TEATR WIELKI.

Sroda 29 b. m. o 4 popoł. „Czapurek“ — bajka dla dzieci.  
Sroda, 29 b. m. „Gra miłości i śmierci“ dramat Rollanda — premiera.  
Czwartek 1 marca „Zamarły Gród“ — po raz drugi.

Piątek 2 marca „Gra miłości i śmierci“.  
Sobota 3 marca o 3.30 popoł. „Zręczność i przekora“ i „Panna męzka“ — Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

### TEATR NOWOSCI.

Sroda, 29 b. m. „Dziewczę z puszczy“.  
Czwartek 1 marca „Tylko Ty...“ — premiera.  
Piątek 2 marca „Tylko Ty...“  
Sobota 3 marca „Tylko Ty...“.

### TEATR MAŁY.

Sroda 29-go godz. 7.30 wiecz. „Znak na drzewiach“. Gość. wyst. I. Sołskiej. Zniżki ważne.

Repertuar Łątek lwowskich. (Kasyno oficerskie) Fredry I. Sobota 3 marca „Nowe łatki lwowskie“ — premiera.

Teatr Wielki. Dziś premiera potężnego dramatu rewolucyjnego Romain Rollanda: „Gra miłości i śmierci“, poprzedzona wstępem muzycznym: Andante z V. Symfonji Beethovena. W pierwszorzędną reprezentację artystyczną uczestniczą pp. Ładosiówna, Smereczanka, Zmijewska, Bielecki, Guttner, Przystawski, Szymański, Zabielski i Zytecki. Reżyserja E. Zyteckiego. Nowe dekoracje Z. Balka. — W czwartek wieczorem powtórzenie nowej opery: „Zamarły Gród“ Eryka W. Korngolda.

Przedstawienia popularne. Staraniem Komitetu przedstawień popularnych Teatr Wielki wystawia dnia 5 marca br. wieczorem premierę „Panna męzka“ komedję w 3 aktach J. Korzeniowskiego i „Zręczność i przekora“, komedję w I akcie A. Fredry, z gościnnym występem znakomitego artysty M. Jednowskiego. — Bilety wcześniej do nabycia w Związku Teatrów i Chórów Ludowych, ul. Mickiej 26 I. p. od godz. 9 do 1 i od 5 do 7 wieczór, a w dniu przedstawienia przy kasie Teatru Wielkiego.

Teatr Nowości. Dziś wieczorem po raz ostatni operetka: „Dziewczę z puszczy“ M. Krausa, która schodzi z afisza, ustępując miejsca nowej operetce. — Jutro w czwartek, 1 marca, premiera nowej, świetnej 3-aktowej operetki głośnego kompozytora niemieckiego, Waltera Kollo, p. t. „Tylko Ty...“. Libretto tej operetki, pióra B. Hardt - Wardena, jest znakomitą komedjo - farsą, a muzyka Waltera Kollo, barwna, musująca szampańskim humorem i tętniąca żywymi rytmemi, jest znakomitą ilustracją wesołej akcji. W nowej operetce — której inscenizację opracował reżyser M. Tatrzński — wystąpią pp. Korabianka, Zabczyńska, Dembowska, Tatrzńska, Ruszkowski, Kowalski, Bojanowski i Kopczyński. Opraowanie muzyczne kapelmistrza R. Wojnarowicza. Ewolucje i tańce układu baletmistrza J. Ciesielskiego.

Prześliczna bajka W. Raorta „W Noc Świętojańska“ ukaże się wkrótce na scenie Teatru Małego. Autor wzywa się doskonale w psychologię dziecka i w sposób łatwy i przystępny dla dziecięcego umysłu podaje głęboki moral, w urozmaiconej akcji, która z chałupy wiejskiej przenosi się w akcie drugim do zaczarowanego lasu pełnego skrzatów leśnych, gnomów i chochlików, w trzecim akcie do rozświetlonego i rozbiwionego pałacu króla Stefana, aby skończyć się w chacie ubogiego kmiotka. Próby z całym zastępem młodocianych wykonawców są w pełnym toku pod reżyserją dyr. Biłłińskiej - Czarnowskiej.

Posiedzenie Sekcji Filologicznej Koła Lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się we wtorek, dnia 6 marca 1928 o godz. 19 w sali konferencyjnej państw. gimnazjum żeńskiego im. Królowej Ja-

dwigi. Porządek dzienny: 1) Wybór Zarządu. 2) Prof. Mikołaj Szczerbański: Podręczniki do początkowej nauki języka łacińskiego w gimnazjach humanistycznych i klasycznych nowego typu. — Goście mile widziani.

Zarząd Chóru Polskiego Towarzystwa Muzycznego wzywa członków do bardzo regularnego uczęszczania na próby, a to ze względu na wyjazd do Warszawy i wykonania tamże dzieł Beethovena i Bacha.

Król Amanullah we Lwowie. Władca Afganistanu, jak donosi Pat i Patachion przybywa do naszego grodu, aby zobaczyć nowe Łatki lwowskie, tę istną olimpiadę humoru i satyry. Panie, tańcie więc: już 3 marca w sali Ogniska Oficerskiego (ul. Fredry). Bliższych szczegółów nie podadaję nawet afisze, trzeba przyjść, zobaczyć i posłuchać.

„O żydowskich zabytkach przemysłu artystycznego w Polsce“ p. t. wygłosi dnia 2 marca b. r. p. dr. A. Betterówna wykład w M. Muzeum przemysłu artystycznego. (Hetmańska 20). Początek o godz. 6-tej wieczór, wstęp 50 gr. i 20 gr.

Dyrekcja Policji we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że wskutek zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 26 stycznia 1928 Nr. B.P. 626/alko/R wydanego dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego podczas tłumnych zebrań ludności w ostatnich dniach przed wyborami i podczas samych wyborów Województwo Lwowskie reskryptem z dnia 13 lutego 1928 L. B. P. 936/28 zakazało na podstawie art. 7 pkt. e/2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 (Dz. U. Rz. P. ex 1922 Nr. 35 poz. 299) i stosownie do paragrafu 6 rozporządzenia z 2 czerwca 1922 (Dz. U. Nr. 51 poz. 462), sprzedaż wyszyniku i podawaniu napojów alkoholowych przez cały przeciąg dnia 2, 3, 4, 10 i 11 marca br. w mieście Lwowie nie uwzględniając postanowienia art. 7 e/1 tejże ustawy co do sprzedaży podawania i spożywania napojów alkoholowych w czasie poświątecznym.

Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 5.000 zł. lub karę aresztu do 3 miesięcy o ile czyn nie podlega surowszemu ukaraniu w myśl obowiązującej ustawy karnej, nadto właścicielom zakładów ze sprzedażą lub wyszynkiem napojów alkoholowych, niezależnie od kary, zostanie niezwłocznie cofnięta koncesja w myśl ustępu 2 art. 8 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920.

Wiec urzędniczy odbył się w niedzielę w zapelnionej sali magistratu w Tarnopolu, pod przewodnictwem radcy Sliwińskiego. Wygłosił referaty Nowak z Warszawy, Horwath i Mazgala ze Lwowa a w końcu przemawiał kandydat z listy Nr. 1 do Sejmu inżynier Kosydarski, poczem jednogłośnie uchwalono przestać wyrażać protest i hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Państwowemu oraz solidarnie głosować na listę Nr. 1. Przed rozwiązaniem wiecu uchwalono jednogłośnie potępić działalność p. Krajewskiego w Krakowie, który nadużył pisma zawodowego pracowników państwowych „Jedność“ dla celów osobistych i agitacyjnych celem poparcia listy Nr. 25 i pisma tego nie przyjmować.

Zebrań Obozu Gospodarczego. Wczoraj odbyło się w sali ratuszowej zebranie członków Obozu Gospodarczego w aktualnych sprawach politycznych i ekonomicznych. Po powołaniu na przewodniczącego min. Stęśłowicza i członków prezydium, wygłosił dr. Sulkowski referat o postulatach Obozu Gospodarczego. Postulaty te zmierzają do zmiany ordynacji wyborczej celem uwzględnienia interesów miast, walki z sejmowładztwem, reformy Konstytucji,

WŁODZIMIERZ JAMPOLSKI.

## Na wyżynach bohaterstwa.

Z powodu premjery „Gry miłości i śmierci“  
Romain Rollanda.

„Gra miłości i śmierci“ jest czwartym — po „14 lipca“, „Dantonie“, „Wilkach“ — dramatem Romain Rollanda z czasów wielkiej rewolucji francuskiej z zamierzonego cyklu dwunastu dramatycznych utworów. Jest — śmiało to można powiedzieć — dziełem z wykonanych dotąd części tego cyklu najbardziej zwartem, najgłębszem, najbardziej indywidualnem. Pisarz-samotnik z nadzwyczajnym Lemanu w bohaterze „Gry“, wielki uczonej i polityki Hieronimie Courvoisier, wzorowanym na Lavoisierze i Condorcetcie, odnalazł duszę najbardziej sobie pokrewną, odnalazł — siebie.

W trzech poprzedzających „Grę“ dramatach widzimy wielkie sceny zbiorowe, wielkie debaty, rozlew krwi, ludzi czynu. W „Gry“ terenie akcji jest jeder salon, akcja jej rozgrywa się w ciągu paru godzin w końcu marca 1794, od wieczora do nocy, a bohaterami jej są Hieronim Courvoisier 60-letni, i 35-letnia jego żona Zofja. Salon... Przez okna, ściany, przenika

powietrze, rytm rewolucji. Ludzie mają ją w sobie, ulegają jej lub walczą z nią na terenie najważniejszym, jedynym — duszy własnej. Człowiek walczy tu z historją. Potrafi się jej oprzeć, obronę swą godność, zostać sobą, jeśli pod gradem rąjczych osobistych i zbiorowych doświadczeń znajduje w sobie samym oparcie, jeśli na wyżynach hinduskiego stoicyzmu — polączymy te dwa wyrazy, bo duchy Gandhiego i Rabindranata Tagore żyją w tem dziele — gotów jest zrezygnować z szczęścia, z życia, by ocalić duszę.

Głęboka nuta osobista tkwi w słowach wymierzonych przez małżonków Courvoisier przed aresztowaniem, które zaprowadzi ich pod głośnie: „Na co, na co dano nam życie?“ — „Na to aby je zwyciężyć“. Optymizm powieści Rollanda „Colas Breugnot“ był wysiłony, wypracowany, podobnie jak optymizm Zoli. Stoicyzm „Gry“ jest najczystszy, najszlachetniejszej próby.

Konstrukcja całości jest prosta, zwarta, po łacińsku jasna, a język postaci — zgodzie z duchem epoki i rasy — jest klasyczny, retoryczny, formułujący w sposób intelektualistyczny. Postacie dramatu wykładają o sobie, o swoich uczuciach i przejściach. Opowiadają, referują, oceniają.

A władca wszystkim rytm wielkich, strasznych wypadków, którym ulegają ciała,

lecz oprócz siły mogą dusze wybrane z posród wybranych.

Małżeństwo Courvoisier należy do ich rzędu. On, wielki uczonej i prawy, choć osrożny zrazu, polityk, kocha ją głęboko, cichą miłością męża i ojca. Ona go czci i poważa, a w głębi pod powłoką śniegu pionie wulkan — uczucie ku skazanemu na śmierć żyrondejski Vallée.

Wieczór przedwieśnia uśmiecha się tkliwie przez drzwi wiodące do ogrodu. Różowe niebo patrzy na gromadkę ludzi, bawiących się w mieszkaniu Courvoisier, usiłujących się bawić, zapamiętać, odbudować życie i szczęście wśród gruzów. Nikty, przemijający uśmiech. Wnet zapadnie noc. Lecz wtedy rozświetli ją płomień gorący w duszach, które dojrzały i wzrosły do najwyższego poziomu poświęcenia.

Zofja kocha cichą, czystą miłością zbiega Vallée. On zjawia się ścigany przez wrogów. Zapala się ogień miłości. Uciec razem. Lecz jak opuścić męża czczonego, któremu przysięgło się wierność?

Przeszkoda zewnętrzna pada. Courvoisier wraca z posiedzenia konwentu. Głosowało nad aktem oskarżenia przeciw Dantonowi. Courvoisier nie mógł głosować za wnioskiem, nie odważył się sprzeciwić, wyszedł więc, lecz i to naraża go na wielkie niebezpieczeństwo.

Zastaje w domu u żony zbiega. Spozstrzega ich miłość. Stracił wiarę w rewolucję, teraz traci szczęście. Wspina się ra wyżyny poświęcenia: paszporty, które otrzymał dla żony i dla siebie, wręczy jej — i przyszłemu jej kochankowi. Niech wyjada; on zostanie — i zginie.

Wielkość rodzi się w zetknięciu z wielkością. Zofja pozraje wielkość męża, widzi różnicę, która zachodzi między nim a tym, którego dotąd kochała. Drze swój paszport. Vallée ucieknie sam. Małżonkowie Courvoisier, połączeni na nowo najgłębszą prawdą i poznaniem się wzajemnem, w mroku nocnym czekają na śmierć, którą przewyciężyli w sobie.

W dramacie tym obraz rewolucji, wielki symbol każdego przełomu, ukazuje się w najmniejszem a najgłębszem zwierciadle duszy ludzkiej, która mocą własną wspina się ra najwyższe, mroźne i jasne szczyty.

Najczystsza atmosferę etyczną wyczuwa się w tym dziele. Jego rytm, harmonja ludzi, wypadków, przyrody, jego styl i prawda wynikają z rzeczy najważniejszej — z głębokiej zgodności między bohaterem i pisarzem.

wzmocnienia władzy Głowy Państwa i władzy wykonawczej, decentralizacji administracji państwowej, przyspieszenia reformy samorządu miast, przywrócenie samorządu Lwowa i t. d. Następnie wygłosił przemówienie kandydat listy Nr. 1 prez. Pammer, poczem p. Maksymowicz odczytał następującą rezolucję, przyjętą przez aklamację: Zgromadzenie przyjmuje tezy programowe Obozu Gospodarczego, uchwała poparcia B. B. W. z Rządem, wzywa obywateli miasta do oddania głosów na listę Nr. 1 i wystosowuje gorący apel do czołowego kandydata p. Ministra Kwiatkowskiego, aby w razie wyboru zatrzymał mandat ze Lwowa. Zebranie zakończyło przemówienie kandydata listy Nr. 1 do Senatu prof. Zakrzewskiego, który nakreślił drogi, wiedzące do realizacji przedstawionych postulatów.

**Wiec pracowników państwowych i samorządowych.** Na wiecu odbytym w Rzeszowie dnia 25 lutego br., na którym czołowy kandydat do Senatu z listy Nr. 1 dr. Stanisław Zakrzewski profesor Uniwersytetu we Lwowie przedstawił program Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i dotychczasową działalność Marszałka Józefa Piłsudskiego, bardzo licznie zebrani pracownicy państwowi i samorządowi jednomyślnie uchwalili następującą treść rezolucji: 1) wyrazić hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu, oraz Prez. Rady Ministrów I. Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu wyrazić czci i hołdu z zapewnieniem bezwzględnej oddania; 2) poprzeć akcję Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, głosować na listę Nr. 1 i wezwać ogół urzędników tamt. i ich rodziny i otoczenie do głosowania na tę listę; 3) domagać się jak najrychlejszego spełnienia słusznych postulatów urzędniczych, objętych uchwałami warszawskiego kongresu zrzeszeń pracowników państwowych i samorządowych z 29 i 30 października 1927 (polepszenie bytu, awans automatyczny, stabilizacja, uchylene redukcji, zrównanie praw emerytalnych itd.) w przekonaniu, że Rząd poparty przyszłym Sejmem i Senatem w interesie Państwa, obywateli i pracowników państwowych te postulaty jak najrychlej przeprowadzi.

**Uchwały Magistratu.** Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu uchwalono wydzieleć z gruntu b. prochowni na Bogdanówce 2 tysiące sążni kwadr. celem sprzedaży ich funkcjonariuszom M. K. E. dla budowy domów mieszkalnych. Uchwalono oddać bezpłatnie Senatowi Uniwersytetu J. K. 520 sążni kwadr. przy ul. Poniałowskiej wartości 79.000 zł. pod budowę domu akademickiego. Zatwierdzono plan podziału gruntów miejskich na „Zofjówce” i „Żelaznej Wodzie” i uchwalono przeprowadzić budowę drogi w przedłużeniu drogi „Wiasna Strzechy” do ulicy Cieszyńskiej, kosztem 29.224 zł. Polecono III Wydziałowi wykonanie planu regulacji drogi w górnej części ul. św. Zofji i górnej Snopkowskiej. Na koszt tej drogi przeznaczono 800.000 zł., a Miejskie Zakłady użyteczności publ. wstawia do swych budżetów przez 2 lata odpowiednio kwoty na pokrycie kosztów budowy gazociągów, wodociągów i kabla elektrycznego. Przy sprzedaży parcel koło ul. górnej św. Zofji i górnej Snopkowskiej, nabywcy będą partycypowali w kosztach wykonania tych robót, które narazie pokrywa Gmina. Każda umowa w sprawie nabycia tych gruntów, przeprowadzona przez III Wydział, podlega zatwierdzeniu Rady przybocznej. Poza tem uchwalono zmiany w poborze podatku od spożycia pobieranego w zakładach gastronomicznych i obniżono stawki podatkowe z 30% na 20%. Ustalono wysokość czynszu w barakach dla bezdomnych na 20 złotych od izby z tem, że różnica między tym czynszem a faktyczną wartością najmu pokrywać będzie Magistrat z funduszy gminnych. Zastrzeżono Towarzystwu mieszkańców Łyczakowa, pomieszczenie w Miejskich Zakładach dla 20 dzieci i 5 starców, wzamian za zrzeczenie się prawa użytkowania 50 morgów gruntu za rogatką Łyczakowską. Zezwolono na budowę II piętr. domu przy ul. Bułgarskiej, budowę garażu przy ul. Nabieleckiej, budowę I piętr. domu przy ul. Mącznej, partenowego domu przy ul. Kordeckiego i budowę III piętr. domu przy ul. Na Bajkach. Udzielono Komitetowi budowy łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego, subwencji w kwocie 250 zł. Przyznano subwencję 1500 zł. Karpack. Towarzystwu Narciarskiemu na pokrycie wydatków, związanych z urządzeniem zawodów narciarskich o mistrzostwo Lwowa. Ukarano 8 osób grzywnami od 10—20 złotych za przekroczenie przepisów meld., dwie osoby grzywną po 20 złotych za niewykonanie nakazanych robót kanalizacyjnych.

**Okręgowa Dyrekcja Poczty i Telegrafów we Lwowie ogłasza:** Z dniem 1 marca b. r.

zaprowadza się dalszych kilkadziesiąt relacji telefonicznych między Lwowem i Jarosławem a Niemcami, w szczególności z centralami: Bad Ems, Bad Reichenhall, Brannschweig, Duisburg i Göttingen. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w tych relacjach wynosi zależnie od odległości, od 4 franków i 20 centymów do 10 franków 20 centymów w złotych polskich według każdorazowego kursu.

**Śmierć na dachu wagonu.** W nocy z poniedziałku na wtorek znaleziono na stacji Stare Stole, na dachu wagonu pociągu Stanisławów—Lwów, mężczyzną leżącym bez życia z rozbitą głową. Na podstawie znalezionych dokumentów stwierdzono nazwisko ofiary własnej nieosiroczności, które brzmi: Mojżesz Nehmei, zamieszkały w Zamarstynowie przy ul. Ogrodniczej.

**Aresztowanie komunistów.** Dyżurny posterunkowy na ul. Sykstuskiej, przetrzymał wczoraj 2 osobników, wiozących na wózku jakieś paczki. Po otworzeniu ich, znaleziono stopy ulotek komunistycznych, zaś osobników tych znanych komunistów Aleksandra Lebewohla i Izaka Fluga, aresztowano.

**Kandydat na posła oszustem.** Wczoraj odstawiono do więzienia Sądu karnego Karola Kasprowicza, kandydata Związku chłopskiego z powiatów lwowskiego i stanisławowskiego, pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw, na szkole robotników i rolników powiatu lwowskiego.

## Z Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego.

Doroczne Walne Zgromadzenie delegatów Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego wypełniło wczoraj dzień cały. Zainaugurował je o godz. 10 rano senior Towarzystwa, b. prezes Rady Nadzorczej, p. Oskar Schnell, poświęcając gorące słowa wspomnienia zmarłym członkom. Z kolei wybrano przez aklamację przewodniczącym Zgromadzenia dr. Stefana Skrzyńskiego, jego zastępcą p. Juliusza Bielskiego. Po uwolnieniu sekretarza od odczytywania protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, referował członek Rady Nadzorczej, p. Domański sprawę wyborów delegatów. Walne Zgromadzenie uznało wybór: dr. Jerzego Nowosieleckiego delegatem, a Macieja Korwina zastępcą delegata w okręgu Dobromil; dr. Kazimierza Agopsowicza zastępcą delegata w okręgu Sniatyn-Kosów; Jul. Stan. Dunina zastępcą delegata w okręgu Wadowice; Wincentego Bzowskiego zastępcą delegata w okręgu Pilzno. Po sprawozdaniu z prac dyrekcji, złożonym przez p. Franciszka Żabę, wniósł p. Feliks Drużbacki imieniem Komisji rewizyjnej: I. Bilans za r. 1927 zatwierdza się. II. Za administrację majątku Towarzystwa w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1927 udziela się Dyrekcji absolutorium. III. Ogólne Zgromadzenie wyraża Dyrekcji uznanie za celową i umiejętną administrację funduszu rezerwowego, i za należyte zarządzanie sprawami Towarzystwa. IV. Ze zwykłej czynnej w rachunku zysków i strat w kwocie 213.293 zł. 14 gr. przelewa się sumę 100.000 zł. do specjalnego funduszu możliwych strat, a kwotę 113.293 zł. 14 gr. do funduszu rezerwowego. V. Przyznaje się sumę 20.000 zł. jako fundusz dyspozycyjny Dyrekcji na rok 1928. Poczem nastąpiło posiedzenie tajne, które wypełniło kilka godzin. Na posiedzeniu jawnym, rozpoczętym koło godziny 7-mej wieczorem, odbyła się przedewszystkiem walna batalja przy wyborze prezesa dyrekcji Towarzystwa. Został nim, po trzykrotnem głosowaniu, wydającym stale równą liczbę głosów, na podstawie wyciągniętego losu, p. Franciszek Żaba. Prezesem Rady Nadzorczej wybrano p. Stanisława Zwolskiego; zastępcą dyrektora — p. Zygmunta Groblewskiego. Ponadto dokonano wyboru Komisji rewizyjnej.

## Z sali sądowej.

**Dwudziestysiąsty dzień rozprawy o zamordowanie ś. p. kuratora Sobieńskiego.**

Na wstępie dzisiejszej rozprawy Przewodniczący zakomunikował uchwałę Trybunału w sprawie zgłoszonych wniosków Trybunału uchwalili przesłuchać Stanisława Kudewicza, st. post. Wład. Kuciela i podkom. Tadeusza Konarskiego, odczytać artykuły „Surmy”, ponadto uchwalono odczytać zeznania świadków zaważonych przez obronę.

Po odczytaniu aktów odnoszących się do Darmochwała, wszedł poczem na salę powołany na świadka podkom. Konarski. Św. ten opisał szczegółowo swoje czynności urzędowe tuż po morderstwie, a następnie zeznał, że na podstawie informacji konfidencjonal-

nych dowiedział się, iż Hassman woził w dniu 19 października sprawcę mordu. Hassman przesłuchany przez świadka zeznał, że po przeczytaniu artykułu w „Gazecie Porannej” o tem, że sprawcy jechali na miejsce autami, przypomniał sobie, że tego samego dnia, t. j. 19 października, on właśnie jechał z dwoma osobnikami na ul. Tarnowskiego.

Podobnie zeznał świadek st. post. Kuciel, który spisywał protokół z Hassmanem. Następnie wywiązała się szczegółowa dyskusja nad szczegółami odnośnego artykułu „Gazety Porannej”, poczem Prokurator postawił wniosek na odczytanie odnośnego ustępu z tej gazety oraz z innych dzienników lwowskich. Adw. dr. Starosolski postawił wniosek na odczytanie wyłącznie „Gazety Porannej” z dnia 23 października. Trybunał udał się na naradę i zarządził przerwę.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Depesze z nocy.

#### Z LIGI NARODÓW.

**Genewa, 28 lutego. (PAT.)** Powrót Hiszpanji do czynnego udziału w pracach Ligi Narodów uważany jest obecnie za bardzo prawdopodobny wobec tego, że sprawa Tangeru, dzięki rokowaniom francusko-hiszpańskim, znalazła rozstrzygnięcie nadające się do przyjęcia przez Hiszpanję. W najbliższych miesiącach winien również nastąpić powrót do Ligi Argentyny.

#### ROZJEMSTWO I BEZPIECZEŃSTWO.

**Genewa, 28 lutego. (PAT.)** Szwajc. Ag. Telegr. donosi, że obrady komisji redakcyjnej Komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa napotykają na trudności, wobec tego, że mocarstwa reprezentowane w Komitecie są częściowo przeciwne daleko idącym postanowieniom w sprawie pojedynczego rozstrzygnięcia międzynarodowych konfliktów. W obecnej chwili Komitet opracowuje wzór układu, który ma być pod koniec obrad zaletony państwom.

#### PRZED ROZWIĄZANIEM REICHSTAGU.

**Berlin, 28 lutego. (PAT.)** Na dziś wieczór wicekanclerz Herght zwołał konferencję stronnictw byłej koalicji rządowej dla omówienia szczegółów programu doraźnego. Ponieważ poszczególne uchwały należące do programu doraźnego jeszcze nie są ukończone, a część ich znajduje się obecnie w Radzie państwa, narada dzisiejsza ma być poświęcona głównie kwestji technicznego przyspieszenia obrad nad budżetem.

#### PRZYKRA STATYSTYKA.

**Waszyngton, 28 lutego. (PAT.)** Wiele zaniepokojenia wzbudziła tu ogłoszona przez amerykańską Federation Labour statystyka bezrobotnych, z której wynika, że przeszło pół miliona robotników sezonowych, w Związkach zawodowych a zatem jedna szоста część ogólnej liczby zrzeszonych robotników pozbawiona jest pracy. Liczba niezorganizowanych robotników jest prawdopodobnie jeszcze większa. Sytuacja strajkowa jest najgorsza w stanach północnych i środkowo-zachodnich. Z pośród 23 wielkich miast amerykańskich tylko w Chicago daje się zauważyć zmniejszenie liczby bezrobotnych.

#### IMIGRACJA DO BRAZYLII.

**Nowy Jork, 28 lutego. (PAT.)** Korespondent „New York Herald” donosi z Rio de Janeiro, że brazylijskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza pogłoskom o zakazie polskiej imigracji. Imigranci polscy — oświadcza ministerstwo — są wysoko ceniłeni w Brazylii, gdzie okazali się energicznym oraz lojalnym elementem.

#### INTRYGI SOWIECKIE.

**Berlin, 28 lutego. (PAT.)** „Deutsche Allg. Ztg.” donosi z Moskwy, że czynione są tam przygotowania na przyjęcie króla Afganistanu, przyczem czynniki sowieckie mają za zamiar urządzić na tym przyjęciu demonstrację hinduską. Delegacja Hindusów ma się zwrócić do króla z prośbą o uwolnienie Indji z niewoli imperjalizmu brytyjskiego.

**Paryż, 28 lutego. (PAT.)** Na dzisiejszym posiedzeniu francuskiej Rady ministrów minister wojny Painleve oświadczył, że rząd zwróci się do Izby o przedyskutowanie projektu o stanie liczebnym armji francuskiej zaraz po zakończeniu dyskusji o dodatkowych postanowieniach do taryfy celnej. Rząd postawi to jako kwestję zaufania. **Białogród, 28 lutego. (PAT.)** Minister

ster spraw zagran. Marinkowicz, którego zdrowie uległo poprawie, objął kierownictwo ministerstwa. Minister Marinkowicz wyjedzie dnia 2 marca br. do Hauteville, gdzie za poradą lekarzy ma spędzić kilka tygodni. Przechodząc przez Szwajcarię, minister odbędzie narady z ministrami Beneszem i Titulescu.

**Bukareszt, 28 lutego. (PAT.)** Na posiedzeniu Izby uchwalono jedomyślnie ustawić w gmachu parlamentu pomnik Take Joneșcu.

**Berlin, 28 lutego. (PAT.)** Urzędowe pruskie biuro prasowe ogłasza komunikat zwracający się przeciw niemiecko-narodowemu posłowi Schlange-Schoeningen i wyrażający oburzenie, że poseł Schlange miał czelność wymienić jednym tchem rząd pruski i Polskę jako dwóch głównych wrogów Niemiec wschodnich.

## Depesze przedpołudniowe.

### UPAMIĘTNIENIE DZIEJOWEJ CHWILI.

**Warszawa, 29 lutego. (AW.)** Otrzymało tu z Rzymu wiadomość, iż z osobistej inicjatywy Papieża Piusa XI dotychczasowe plany odnowienia Kaplicy Loretańskiej zostały ostatecznie zatwierdzone. Jako pendent do obrazu J. Matejki, przedstawiającego zwycięstwo Sobieskiego nad Turkami, umieszczony będzie w ścianie Kaplicy obraz umieszczający zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego nad armją bolszewicką w roku 1920. Na obrazie tym obok Marszałka Piłsudskiego znajdować się będzie również postać ówczesnego nuncjusza w Warszawie Rattiego, obecnego Piusa XI. W najbliższym czasie przybyć ma do Warszawy dla sportretowania Marszałka Piłsudskiego jeden z wybitnych współczesnych malarzy włoskich, któremu Watykan polecił wykonanie powyższego obrazu.

### REFERENT PRASOWY W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW.

**Warszawa, 29 lutego. (AW.)** Obecny referent prasowy MSW. p. Zygm. Hładki objął stanowisko referenta prasowego w Prezydium Rady Ministrów.

### POGŁOSKI.

**Warszawa, 29 lutego. (AW.)** Poseł polski w Berlinie p. Olszowski opuścił ma w najbliższym czasie swe stanowisko i objął kierownictwo poselstwa Rzeczypospolitej w Angorze. Wśród kandydatów na następcę p. Olszowskiego wymieniają również Ks. Janusza Radziwiłła.

### P. HERMES PRZYBYWA DO WARSZAWY.

**Warszawa, 29 lutego. (AW.)** Dziś przybywa tu przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską p. Hermes. Dziś lub jutro odbędzie się konferencja obu przewodniczących delegacji p. Hermesa i Twardowskiego w sprawie skutków waloryzacji polskich stawek celnych.

## Z ostatniej chwili.

### DELEGACJA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH U WICEMINISTRA SKARBU.

**Warszawa, 29 lutego. (Tel. wł.)** W dniu wczorajszym Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu p. Grodyński, przyjął delegację pracowników państwowych w sprawie dodatku mieszkaniowego dla wszystkich pracowników i dodatku drożyznianego dla pracowników w miejscowościach kuracyjnych. P. Grodyński oświadczył delegacji urzędowa odpowiedź w tych sprawach nastąpi w pierwszej połowie marca, ale jednocześnie zaznaczył, że obie sprawy poruszone w memoriale, rozstrzyga opracowany projekt nowej ustawy o uposażeniu pracowników państwowych, którą Rząd starał się wprowadzić w życie jeszcze jesienią.

### POLSKIE KOLIGACJE NOWEGO AMBASADORA ANGIELSKIEGO W PARYŻU.

**Warszawa, 29 lutego. (Tel. wł.)** Dowiadujemy się, że nowy ambasador angielski w Paryżu Sir William Tyrell jest skolligacjami z rodzinami polskimi. Matka nowego ambasadora jest rodzoną siostrą ks. Hugołowa Radolińskiej z Janocina w Poznańskiem. William Tyrell jeszcze jako student oxfordki spędzał bardzo często wakacje w Janocinie, albo w Antoninie u ks. Ferdynanda Radziwiłła. Jego stosunki i wspomnienia z pobytu na ziemiach polskich wpływają niewątpliwie na gorące zainteresowanie wyciecz w Wersalu i przyczyniły się do sprzyjającego traktowania naszych specjali- gdziekolwiek z nimi się zetknął.

Sprawy gospodarcze.

Konferencja p. Komisarza Rządu w sprawie Targów Wschodnich. Komisarz Rządu Strzelecki celem bliższego zapoznania się ze znaczeniem i zadaniem Targów Wschodnich dla Lwowa wyraził życzenie odbycia konferencji z miarodajnymi czynnikami. Na zaproszenie Izby Handlowej i Przemysłowej odbyła się wspomniana konferencja dnia 27 lutego w sali sesyjnej Izby Handlowej i Przemysłowej. Przewodniczył p. prezydent Rucker, który umieniem Izby Handl. i Przemysł. oraz Komitetu Obywatelskiego T. W. wyraził przekonanie, że Targi Wschodnie znajdują w osobie Komisarza Rządu p. Strzeleckiego zyczącego oredownika. Następnie ref. Izby p. dr. Jasiński przedstawił rolę sfer gospodarczych w współpracy z Zarządca Targów Wschodnich, uważając, że unowocześnienie podstaw finansowych i uregulowanie stosunku T. W. do gminy m. Lwowa jest konieczne w interesie gminy jak i Targów Wschodnich. Pierwszy w dyskusji zabrakł głos p. Komisarz Strzelecki, który zapewnił, iż wobec Targów Wschodnich od pierwszej chwili ustosunkował się rzeczowo, uznając za pożyteczność tej instytucji. Uważa on, że wysiłek sfer gospodarczych Lwowa powinien iść w takim kierunku, aby T. W. stały się rzeczywiście przedsiębiorstwem o dużych bezpośrednich i pośrednich korzyściach dla miasta. Gmina będzie finansowo współdziałała z Targami Wschodnimi, ale musi mieć zabezpieczony wpływ na tę instytucję za pośrednictwem przedstawicieli sfer gospodarczych. Imieniem Targów W. przedstawił p. dyr. Grosman genetycznie rozwój T. W., który dopiero w oświetleniu warunków dotychczasowych ich organicznego narastania daje możliwość oceny ich bezwzględnie dodatniej działalności. Niewątpliwie wykazywały one swoją żywotność i są dzielnym instrumentem, którym dla przysłużenia miastu i kraju można się z wielką korzyścią posługiwać. W dyskusji zabierali głos m. i. pp. min. Stesłowicz, prezes Litwinowicz, dyr. Tenner, oraz p. Kom. Strzelecki, który na podstawie wyniku dyskusji umocnił się w swym przekonaniu o konieczności współdziałania z Targami W. dla dobra miasta. Po dwugodzinnych obradach przewodniczący zamknął konferencję.

Reglamentacja przywozu. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że na bieżący kwartał ustalony został dodatkowy, nieznaczny kontyngent na orzechy, ryby świeże oraz konserwy rybne z Jugosławii. Podania o zezwolenia przywozu wnoszące należy do Izby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2 marca włącznie.

Konferencja w sprawie rybołówstwa. We wtorek 28 b. m. prezes Banku Gosp. Kraj. dr. R. Górecki odbył konferencję z dyr. departamentu morskiego Ministerstwa przemysłu i handlu inż. Nosowiczem, w sprawie uruchomienia linii Gdynia-Londyn dla eksportu śledzi i ryb z połowów polskich rybaków.

Północne Targi Wileńskie. Komitet targów północnych w Wilnie przystępuje w sprawach wycieczek. Targi te odbędą się w łecie b. r., będą jednak miały charakter więcej lokalny i będą niejako przeglądem wytwórczości północnych i północno-wschodnich połaci kraju.

Urząd pożyczek państwowych Ministerstwa Skarbu zawiadamia, iż ciągnięcie premii do 5-ej premijowej pożyczki dolarowej w godz. 10-ej rano w lokalu Ministerstwa Skarbu przy ul. Rymarskiej 5 w malej sali konferencyjnej.

Table with columns: KATEGORJE, Wart. nom., Ostatnia dywidenda, Płaca, Żądają, Transakcje. Includes sections for I. Papiery państwowe, II. Listy zastawne, III. Oblig., IV. Akcje, and b) Handlowe, c) Przemysłowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 29 lutego 1928.

Sytuacja na targu akcyjnym analogiczna do wczorajszej. Lekki popyt za niektórymi gatunkami akcji przy dostatecznej podaży. Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 29 lutego 1928.

Zwykła tendencja na rynku ziemiopłodów utrzymuje się nadal. Transakcje w życie, owsie i koniczyńce. Owies i hreczka znowu podrożały. Usposobienie ożywione.

Lwów, dnia 28 lutego 1928.

Na Gieldzie transakcje w życie i otrębach pszennych, które płacono dzisiaj nieco powyżej dotychczasowych notowań.

Mąka pszenna podrożała.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja zwykła utrzymuje się nadal, usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dwojska ex 1927 750-760 gr. 5000-5100. Psze ica kraj. zbiorowa ex 1927 730-740 gr. 47-75-48-75. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 39-00-40-00. Jęczmień małop. pr. emiatały 670 gr. 39-00-40-00. Jęczmień małop. pastewny 640 gr. 35-50-36-50. Jęczmień małop. ex 1927 600-610 gr. 31-75-32-75. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32-25-33-25. Kukurudza rumuńska 35-50-36-00. Ziemiaki przemysłowe 5-50-6-00. Fasola biała 48-00-58-00. Fasola kol. rowa 43-00-46-50. Fasola krasa 53-00-58-00. Groch 1/2 Victori- 55-00-60-00. Groch polny 40-00-50-00. Bobik 33-00-34-00. Mieszanka pastewna w ziarnie. Wyka 30-00-31-00. Siano słodkie krajowe prasowane 7-50-8-50. Siano prasowane 4-25-4-75. Hreczka 41-50-42-50. Len 68-00-71-00. Lubin niebieski 21-75-22-75. Rze ak zimy ex 1927 68-00-70-00. Mąka pszenna 40%, 83-00-84-00. Mąka pszenna 50%, 75-00-75-50. Mąka żytnia 65%, 59-50-60-50. Gryk kukurudziany 49-00-50-00. Mąka kukurudziana 34-00-35-00. Otreby żytnie netto bez worka 24-25-24-75. Otreby pszenne netto bez worka 26-50-27-00. Kasza hreczana 50% całówek 50% potówek 75-50-77-00. Kasza jaglana 71-25-75-25. Kasza jęczmieńna 56-50-57-50. Pęczak 54-00-55-00. Pr so krajowe 42-00-44-00. Makuchy linate 46-00-47-00. Koniczyzna czarna krajowa naturalna 220-00-250-00. Ma. niebieski 90-00-110-00. Mak siwy 75-00-90-00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1-70-1-80. Czę stochowanka 75 kg. za sztuk. 1-65-1-70. Worki używane dobre, za sztukę 1-50-1-60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with columns: Dolary St. Zjednoczon., Oslo, Kopenhaga. Values: ---, ---, ---.

Sztokholm 239-40 240-00 238-80

Table with columns: Belg a, Holandia, Londyn, Nowy Jork, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedeń, Włochy. Values: ---, ---, ---, ---, ---, ---, ---, ---, ---.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with columns: Warszawa, dnia 28 lutego 1928. Bank Dysk., Bank Handl., Bank Pol., Spiess, Sita światło, Łazy, Węgiel, Nobel, Cegielski. Values: 136, 123-00, 147-00-146-50, 147-25, 160-00, 111-120, 9-20, 97-50, 40-50, 43-00.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Table with columns: Kraków, dnia 28 lutego 1928. Bank Polski, Bank Pzem, Tohan, Pharma, Zieleniewski. Values: 146-00, 105-00, 13-50, 6-85, 160-00.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Table with columns: Wiedeń, dnia 28 lutego 1928. Amsterdam, Belg ad, Berlin, Bruksela, Budapeszt, Kopenhaga, Londyn, M. d. y., Medj. lan, N. Jork, Paryż, Pr ga, Sofja, Sztokholm, Zurych, Amerykańskie, Bułgarskie, Nie mieckie, Francuskie, Włoskie, Jugostwiańskie. Values: 285-05, 12-46, 169-23, 98-72, 123-95-9, 189-85, 34-56%, 119-82, 37-51, 708-25, 27-86%, 20-98%, 5-10-1/2, 190-15, 130-38, 706-00, 166-00, 27-97, 37-67, 12-37.

Table with columns: Wart. nom., Ostatnia dywidenda, Płaca, Żądają, Transakcje. Includes sections for b) Handlowe and c) Przemysłowe.

Polskie 20-96 Rima 131-25

Table with columns: Czeskie, Węgierskie, Szwajcarskie, Angielskie, Holenderskie, Rumuńskie, Belgijskie, Renta majowa, Renta lotowa, Renta kor nowa, Dunaj S. Adria, Tureckie, Bank Małop. Values: 20-96, 123-90-9, 136-12, 34-51, ---, ---, ---, 0-511, ---, 86-35, ---.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 29 lutego 1928.

Table with columns: Paryż, Londyn, Nowy Jork, Belgja, Włochy, Hiszpanja, Holandia, Berlin, Wiedeń, Sztokholm, Oslo, Kopenhaga, Sofja, Praga, Warszawa, Budapeszt, Białogród, Ateny, Konstantynopol, Bukareszt, Helsingfors, Buenos Aires. Values: 20-43 1/2, 25-34 1/2, 5-19-35, 72-37 1/2, 27-49, 87-87 1/2, 209-00, 124-05, 73-20, 139-50, 138-40, 139-20, 3-75 1/2, 15-59 1/2, 58-20, 90-80, 9-13 1/4, 6-88, 2-62 1/2, 3-19, 13-10, 222-00 1/4.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 29 lutego 1928.

Table with columns: Londyn, N. Jork, Belgja, Włochy, Szwajcaria. Values: 124-02, 25-41, 354-25, 134-50, 489-50.

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, dnia 29 lutego 1928.

Table with columns: N. Jork, Holan dja, Francja, Belgja, Włochy. Values: 488-00, 12-12, 124-02, 35-00, 92-18.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny

Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRM Y.

Firm. 415/27. Rg. C. I. 57. W rejestrze dla firm spółkowych należy wpisać: Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Browar parowy na odpowiedzialność. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej z dnia 8 września 1927 uchwalono udzielić prokura Henle Koziołowej do zastępstwa w podnoszeniu per procura firmy teje Spółki. W ten sposób, że pod wyciśnięciem brzmienia firmy wyciśnięciem swój podpis z poprzedzającym znakiem (per procura) Wpisano dnia 1 października 1927. Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II. Stanisławów, dnia 12 września 1927.

firmy oddać: I. et. Zach. Hirschhorn Export jai w Buczaczu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Export jai. Spólnicy osobicic odpowiedzialni: Izrael Hirschhorn kupiec w Buczaczu i Leib Rosen kupiec w Buczaczu. Podpis firmy: Do zastępowania i podpisywania firmy upoważniony jest każdy ze spółników z osobna, a podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy: I. et. Zach. Hirschhorn Export jai w Buczaczu podpisze którykolwiek bądź ze spółników swoje pełne imię i nazwisko. Data wpisu: 15 października 1927. Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II. Stanisławów, dnia 4 października 1927.

kładu Centralnego Banku Gospodarstwa krajowego, p. Dr. Adam Pawlikowski, dotychczasowy zastępca dyrektora Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa krajowego, mianowany został dyrektorem tegoż Zakładu Centralnego, p. Dr. Leon Barysz, dotychczasowy zastępca dyrektora Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa krajowego, mianowany został dyrektorem tegoż Zakładu Centralnego, p. Dr. Wiktor Osuchowski i p. Ludwik Szwykowski, mianowani zostali prokurentami Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa krajowego. Otwarto Oddział Banku Gospodarstwa krajowego w Włocławku. 1855 Sąd okręgowy. Przemysł, dnia 28 stycznia 1928.

cu głównego z dodatkiem oddział w Jarosławiu skutkiem zwinienia Oddziału wykreślono w rejestrze. Dzień wpisu: 10 lutego 1928. 1843 Sąd okręgowy. Przemysł, dnia 21 stycznia 1928.

